KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 14 Października 1865 r. | № 234. | ROK 44. | D. 2 (14) Października 1865 r.

Sobota. | Rano ciepła st. 6, w poł. st. 11. Wys. wody st. 1. c. 2. (w mierze). | Ubyło dnia g. 6 m. 4. | Jutro, ŚŚ. Jadwigi Wdowy i Teressy P. Pojutrze, Śgo Florentyna Biskupa.

— Bractwo Śgo Rocha, zaprasza Członków Bractwa i lud pobożny, na Nabożeństwo Odpustowe Śtej Filomeny, w przyszłą Niedzielę dnia 15 b. m. z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami rano i w czasie Nieszporów i Processjami, w Kościele Śgo Krzyża w Warszawie, odprawiać się mające.

— W dniu 17 b. m. (t. j. we Wtorek), w Kościele PP. Wizytek, uroczyście obchodzonym będzie Odpust Błogosławionej Marji Małgorzaty a Lacoque, ze Zgromadzenia Sióstr Nawiedzenia N. MARJI PANNY, a beatyfikowanej roku zeszłego. Nieszpór Poniedziałkowy rozpocznie porządek Nabożeństwa.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II-go
Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego,
etc., etc., etc.,
Rada Administracyjna Królestwa,

Zważywszy: że pod budowę drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej zachodzi potrzeba zajęcia części gruntu na teritorjum miasta Siedlec, obejmującego powierzchni sażenów kwadratowych 4,481, Zważywszy: że przedsiębrana z właścicielami rzeczonych gruntów Antonim i Franciszkiem, braćmi Uszyńskimi, dobrowolna umowa nie doszła do skutku, z powodu zbyt wygórowanych żądań właścicieli, — na przedstawienie Zarządu Komunikacji w Królestwie Polskiem, postanowiła i stanowi: Artykuł 1. Przestrzeń gruntu w teritorjum miasta Siedlec położona, obejmująca powierzchni sażenów kwadratowych 4,481, ma być zajętą pod budowę drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. Art. 2. Zajęcie to dokonane być ma podług prawa o wywłaszczeniu, postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z d. 6 (18) Czerwca 1852 r. przepisanego. Art. 3. Wykonanie niniejszego postanowienia, Towarzystwu drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej poleca.

Działo się na posiedzeniu Rady Administracyjnej Królestwa w Warszawie, dnia 21 Września (3 Października) 1865 roku.

Namiestnik Jenerał-Adjutant,
(podpisano) Hrabia *Berg*.
Sekretarz Stanu, w zast. p. o. Podsekretarza Stanu.
(podpisano) *Rogoziński*. (D. War.)

W Imieniu Najjaśniejszego
A L E X A N D R A IIgo,
Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego,
etc., etc., etc.,
Rada Administracyjna Królestwa,

Zważywszy: że pod budowę drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej zachodzi potrzeba zajęcia z dóbr Stara Wieś części gruntu, obejmującego powierzchni sażenów kwadratowych 21,177. Zważywszy: że przedsiębrana z cząstkowemi właścicielami rzeczonego gruntu, mianowicie: Bartłomiejem Karasiem, Dąbskim, Stanisławem Krzewskim, Janem Staręgą, Janem Stewczykiem, Strzałką, Janem Krzeskim, Franciszkiem Barczakiem, Mateuszem Bajka, Franciszkiem Stancowem, Józefem Dąbrowskim, Wojciechem Marchela, Józefem Lipskim, Krysztofem Stachowiczem, Antonim Artycha i Andrzejem Reduchą, dobrowolna umowa, z powodu zbyt wygórowanych żądań właścicieli nie doszła do skutku, — na przedstawienie Zarządu Komunikacji w Królestwie Polskiem, postanowiła i stanowi: Artykuł 1. Przestrzeń gruntu do dóbr Stara Wieś należąca, obejmująca powierzchni sażenów kwadr: 21,177, ma być zajętą pod budowę drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. Art: 2. Zajęcie to dokonane być ma podług prawa o wywłaszczeniu, postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z d. 6 (18) Czerwca 1852 r. przepisanego. Art: 3. Wykonanie niniejszego postanowienia, Towarzystwu drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej poleca.

Działo się na posiedzeniu Rady Administracyjnej Królestwa w Warszawie, dnia 21 Września (3 Października) 1865 r.

Namiestnik, Jenerał-Adjutant,
(podpisano) Hr: *Berg*.
Sekretarz Stanu, w zast: p. o. Podsekretarza Stanu,
(podpisano) *Rogoziński*. (D. W.)

— Porównanie dochodu za miesiąc Wrzesień 1865 rok: *a)* na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: w r. 1864: z ruchu osób rs. 55,548 kop: 91½, z przewozu towarów rs. 75,996 kop: 53½, dochody różne rs. 12,915 kop: 1; razem rs. 144,460 kop: 46; w roku 1865: z ruchu osób rs. 67,289 kop: 41, z przewozu towarów rs. 83,382 kop: 33, dochody różne rs. 9,710 kop: 56; razem rs. 160,363 k. 39; więcej w r. 1865 rs. 15,901 k. 84; od początku Stycznia do końca Września 1865, dochód wynosi rs. 1,438,078 k. 15½; w tym samym czasie w r. 1864 dochód wynosił rs. 1,142,404 kop 4½; zatem w r. 1865 więcej rs. 295,674 k. 11; *b)* na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: w roku 1864: z ruchu osób rs. 13,620 k. 20½, z przewozu towarów rs. 13,253 k. 62, dochody różne rs. 6,225 kop: 84; razem rs. 33,099 kop: 66½; w roku 1865: z ruchu osób rs. 14,795 kop: 2, z przewozu towarów rs. 15,947 k. 55, dochody różne rs. 8,424 k. 92; razem rs. 39,167 k. 49; więcej w r. 1865 rs. 6,067 k. 82½; od początku Stycznia do końcą Września 1865 r. dochód wynosi rs. 305,985 kop: 82½; w tym samym czasie w r. 1864 dochód wynosił rs. 262,497 k. 20; zatem w roku 1865, więcej rs. 43,488 k. 62½. (Dz: Warsz:).

— Wilhelm *Falkowski*, Kassjer Kassy Głównej Ekonomicznej przy Magistracie m. Warszawy, Kawaler Orderu Śgo Stanisława klassy III, ozdobiony Znakiem Nieskazitelnej służby za lat XX, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 67, po długiej i ciężkiej chorobie, onegdaj zszedł z tego świata. Pozostała Synowa wraz z Wnukiem, w nieobecności Familji, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kościoła po-*Bernardyńskiego*, na cmentarz Powązkowski. (16,331.)

— Klementyna z Wiertelażów *Bortkiewicz*, Właścicielka znanego powszechnie magazynu mód w Warszawie, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, dziś o godz: w pół do 8ej z rana, BOGU oddała ducha. Pogrążony w głębokim smutku Mąż wraz z jedyną Siostrą zmarłej, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, w dniu 16 b. m. t. j. w Poniedziałek, o godz: 4tej po południu, z mieszkania pod Nr 473 przy ulicy Wierzbowej, na cmentarz Powązkowski. (16,361.)

— Ludwik *Roczyn*, zmarł dnia wczorajszego. Została Siostra wraz z Mężem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, dnia 16go b. m. o godz: 4tej po południu; z Kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej, na cmentarz tegoż wyznania. (16,371.)

— W niektórych *Warszawskich* pismach perjodycznych napotykamy od niejakiego czasu *Zadania*, polegające na wypuszczeniu z danego frazesu wszystkich *samogłosek:* zaś, z pozostałych *spółgłosek* trzeba dopiero przywrócić cały frazes do pierwotnego znaczenia. Tego rodzaju łamigłówki, posługujące do chwilowego rozerwania umysłu, różnemi czasy, w rozmaitej formie, u nas w używaniu były. W epoce ogólnego rozpowszechnienia łaciny, wyrazy łacińskie tak składano, aby w tłomaczeniu Polskiem przedstawiały łączne znaczenie; i tak naprzykład: w dawnej broszurze, pod tyt: „Potkanie Jannasa z Gregorjusem klechą," wyrazy *saepe servat*, znaczą Częstochowa; *sola silva*, Sambór; *coelum cancer*, nieborak. Kiedy później francuzczyzna była w użyciu, wyrazy Polskie *dziesięć nosów* (dix nez), miały znaczyć, z pominięciem ortografji, *diner* czyli obiad; dziesięć rękawów *(dix manches)* czyli *Dimanche,* Niedziela i t. p. Wszystko to może być bardzo zabawne, *de gustibus non est disputandum,* wolemy jednak *Zadania*, o których na wstępie wspomnieliśmy, bo to czysto swojskie.

— W Petersburgu bawił niedawno Manokdży Kursetży (Manockjee Cursetjee) członek rady Wschodnio-Indyjskiej z Bombay, Pars rodem. Parsowie jak wiadomo, są potomkami dawnych Persów, czcicieli Zoroastra, którzy w VIII. wieku po CHRYSTUSIE, unikając prześladowania Mahometan, schronili się do Indji i tu osiedliwszy się stale, wyróżniają się z pomiędzy innych plemion intelligencją, i przedsiębiorczością a zajmując się głównie handlem, zapewnili sobie nietylko dobry byt ale nawet bogactwo. W Bombay liczą do 120,000 Parsów, podobnież w Kalkucie i innych miastach Indji stanowią znaczną część ludności i rozciągają swoje stosunki handlowe do Chin, gdzie posiadają swoje kantory kupieckie w Szanghai, Hong-Kong i t. d. Jakkolwiek Parsowie ściśle zachowują wiarę i obyczaje swych przodków, oświeceńsi między niemi powoli oswajają się ze zwyczajami Europejskiemi, a nawet piastują urzęda i posyłają dzieci do szkół Angielskich, i co więcej troszczą się już o podniesienie godności kobiet. Dotąd u nich kobiety nie odbierały żadnego wykształcenia, niepokazywały się w towarzystwie, nie siadały przy jednym stole z mężem lub ojcem, chociaż u Parsów niema wielożeństwa i w ogóle kobiety więcej są szanowane jak u Indjan lub Mahometan. Manokdży założył w Bombay, szkołę żeńską a dwóm swoim córkom dał Europejskie wychowanie i jedna z nich towarzyszy mu w podróży. Jest on bardzo bogatym, gorliwie zajmuje się naukami, a szczególniej badaniami nad Sanskrytem i religją Zoroastra. Z tego powodu wszedł on w stosunki z uczonemi orjentalistami, jak Burnoufem i innemi, oraz towarzystwami naukowemi, którym dostarczał rzadkie xiążki i rękopisma w językach wschodnich. Przed 20tu laty był już raz w Europie, a w Rzymie przedstawiał się Papieżowi Grzegorzowi XVI i poznał się z słynnym z znajomości wielu języków Kardynałem Mezzofanti. Obecnie podróżuje on znowu po Europie w celach naukowych i zwiedza wszystkie bibljoteki i muzea; 16-letnia córka towarzyszy mu wszędzie, a jej strój oryginalny dodaje jej wdzięku; na zwykły bowiem ubiór wschodni kaftan i pantalony przywdziewa ogromny szal, który całą jej postać zupełnie okrywa, tworząc malownicze draperje.

— Poszukiwania geologiczne okazały, że Gubernja Grodzieńska posiada następujące zasoby mineralne: bagniste porzecza obfitują w niedokwas żelaza i w ultramaryne powiaty Bielski, Brzesko-Litewski, Słonimski i Kobryński mają znaczne pokłady wybornego torfu, lubo mieszkańcy, mają podostatkiem drzewa, mało z niego korzystają; ponad Niemnem i Bugiem znajduje się wapień; w wielu stronach tej Gubernji pod pokładem ziemi urodzajnej, ciągną się obfite warstwy marglu, kredy i wapna; w kilku zaś miejscach, po prawej stronie Niemna, przy kopaniu studzien, natrafiono na sól.

— Jeden z Warszawian, który w roku bież: gościł w *Dieppe*, takie udzielił nam o tem miejscu szczegóły. Tegoroczny zjazd był bardzo liczny, bogaci, zwłaszcza: Anglicy i Francuzi chętnie nawiedzają to miejsce. Miasto Dieppe jest położone nad samem morzem Środziemnem, z drugiej zaś strony otoczone olbrzymiemi skałami. Zakład kąpielowy (Etablissement) jest urządzony z prawdziwym gustem; są tam gazety, bilardy, muzyka. Zabaw nie braknie: loterje, bale, wyścigi, balony, akrobatyczne sztuki, illuminacje i fajerwerki bywają na przemiany. Stroje Dam przepyszne. Mieszkańcy miasta, których liczba dochodzi do 25,000, są grzeczni; na miesiące kąpielne mieszczą się w najciaśniejszych pokoikach, wynajmując resztę mieszkań. Ceny lokali dość wysokie, n. p. mały pokoik na 2em lub 3em piętrze, kosztuje od 3ch do 6ciu franków dziennie. Hotele nierównie droższe, ale eleganckie. Główniejsze są nad morzem; pierwsze zajmuje miejsce hotel Royal. Kąpiele skoro tylko stan powietrza się oziębi są najzdrowsze, ale wówczas utraca swą świetność Dieppe, bo następuje kompletne wyludnienie, gdyż zdaje się, że bogaci Anglicy z całemi przyjeżdżający rodzinami, jedynie dla rozrywki, bynajmniej zaś dla kuracji, tu goszczą; dla nich kąpiele są na drugim planie. Z okolic najwięcej zwiedzane są: ruiny zamku Argues o milkę, gdzie kursują omnibusy, siedlisko niegdy Henryka Vgo. Rybołówstwo w Dieppe jest głównym zarobkiem mieszczan a połów śledzi daje możność spłacenia im całorocznych długów u rzeźników i piekarzy; za pozostałą summę nabywają złote przedmioty, nawet najbiedniejsi kochają się w nich. W Niedzielę na przechadzkę żony mieszczan ubierają się w wielkie kolczyki, łańcuchy i zegarki, mężczyzni zaś w spinki. Wyroby z kości słoniowej są tu w ogromnej ilości produkowane. Kościołów w Dieppe jest dwa. Podróż do Dieppe może być bardzo uprzyjemniona, zatrzymując się w miasteczkach po drodze leżących. Z Warszawy najkrótsza droga przez Berlin, Kolonję i Paryż. Jest i Teatr w Dieppe (Opera przez miesiące letnie), ale bardzo licha.

— Nic smutniejszego w tej porze roku nie przedstawia widoku, jak *Paw* z pysznego ogona swego oskubany. Jest to istny wizerunek owej modnisi, co to dziś na siebie nawiesza koków i ogonów, ale raz zeszedłszy z ulicy, gnuśnieje w domowym nieporządku. Biedna *Kuropatewka* daleko skromniejsza w ubarwieniu, ale za to zawsze schludna i *opięta*. W jednej tylko chwili roku mniej ona wykwintna w skromnej swojej sukience, ale

to chwila gdy gniazdeczko wszystkie jej starania i uwagę zajmuje. Pozorny to zresztą nieład, a powód onego szlachetny. Słusznie wielu spostrzegaczy, upatruje podobieństwa w niektórych ptakach z różnemi ludzkiemi indywiduami. Czyż *gęs* pompatycznie stąpająca po okólniku, nie przypomina owej damuli, co w starem dziełku „o fortelach białogłowskich" powiada do swego adoratora:

„Jam jest białogłowa
Taka, któram z ogona niewypadła sroce!"

Czyż owa czubata i po rozstajnych drogach fertająca się *dzierlatka*, nie jest typem młodej lafiryndy, co miasto zająć się gospodarstwem, biega za plotkami i goni wiatr po świecie, nie pomna na to, co Jan Kochanowski w swych „Fraszkach" powiedział:

„Nam białym głowom jakoś,
Przystojniej zawdy w domu niż przed sienią".

Czyż... odęta *Sowa* nieprzypomina owych sentymentalnych, a zawsze niezadowolonych ani z męża ani z domu swego magnifik. Czyż..... ale nieskończylibyśmy z *Czyżami, Sikorami* i innem ptastwem, którego dzioby w nosach, a instynkta w charakterze różnych ludzkich figur się odbijają.

— Z pomiędzy gmachów Rządowych w Warszawie rzadko który zaiste mieści w sobie tak liczne i różnorodne instytucje publiczne, jak Pałac Kazimierowski, i dla tego znajdujemy niezbytecznem wymienić je po szczególe Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego, Rada wychowania publicznego, Biblioteka Główna, Komitetet Cenzury Rządowej, Konsystorz Ewangelicko-Reformowany, Urząd Lekarski M. Warszawy, Bióra Inspektora Szkół M. Warszawy, Kancellarja i pracownia techniczna budowli edukacyjnych, Szkoła Główna, Szkoła Sztuk pięknych, Gabinet Zoologiczny Gabinet Mineralogiczny, Gabinet Anatomiczny, Gabinet Fizyczny, Gabinet Fizyologiczny, Gabinet Gipsów i Modeli, Muzeum Sztuk Pięknych; a nie zależnie od tego mieszkanie Dyrektora Głownego Komisji Oświecenia, Dyrektorów i Vice-Dyrektorów Wydziałowych, Dyrektora, Szkoły Sztuk pięknych, tudzież liczcznej niższej służby.

— Przy rozpoczętem polowaniu z chartami (którego to polowania nawiasem mówiąc nie jesteśmy stronnikami), myśliwi rozciągniętego zająca bronią od psów rozjadłych, wołając na nie „a harap"! Wyraz ten zdawałby się pochodzić od harapa czyli harapnika, w którą dojeżdżacz jest uzbrojony, a który często spada na niesłuchającego przestrogi charta. Tymczasem Ostroróg w dziele swojem pod tyt: „Myślistwo z ogary" powiada, że na psy wołano *herab*, co miało z niemiecka znaczyć *nazad*, czyli *schodźcie z pola*. Czy wedle terminologji łowieckiej inaczej przemawiano w tym względzie do chartów, a inaczej do ogarów, czy wyraz *harap* pochodzi od *harapnika* czy też od niemieckiego *herab*, to wszystko musiemy pozostawić amatorom bliżej tę gałąź studjującym.

— Za granicą wchodzą teraz w modę mikroskopijne fajerwerki, które w każdym salonie pokazywać można. Składają się one, już to z cienkich sznureczków, które po zapaleniu pryskają setkami prześlicznych gwiazdeczek, już to z drucików, które płoną różnokolorowym ogniem bengalskim, już to nareście z ostrokręgów zwanych *Wężem Faraona*, które po zapaleniu przekształcają się na istotnego kilka stóp długiego *gadu*. Przysłowie mówi, że z ogniem bawić się nie należy; te jednak fajerwerki, ani ognia ani wody, sprowadzić nie mogą.

— We Środę podziwialiśmy Panią Ristori w *Medei* w roli dzikiej poganki, co znękana nieszczęściem w przystępie szalonej zemsty, własne zabija dzieci. Wczoraj znowu ujrzeliśmy ją w *Judycie*. Oba charaktery zupełnie sprzeczne, a jednak z jaką potęgą talentu oddane zostały. *Medea* jest ofiarą namiętności, ściganą przez nieubłagane *fatum*, popełnia zbrodnię, miotana rozpaczą. W *Judycie* równie w każdej scenie olbrzymieje, już w drugim akcie w scenie z Abrahamią kiedy powtarza za nią legendę o Giael i myśl wstąpienia w ślady bohaterki Judejskiej ją owłada, jest nieporównaną, a cóż dopiero w IIIcim akcie: owa nienawiść dla Holofernesa, ów wstręt z jakim z objęć jego się wyrywa, i w IV. modlitwa. Jakież tam cudne pozy jakaż gra fizyonomii? każde takie widowisko mogłoby być przedmiotem osobnych studjów. Publiczność też po każdym akcie wywoływała i okrywała oklaskami słynną Artystkę. Jakkolwiek Pani Ristori potęgą swego talentu przyćmiewa wszystkich co ją otaczają. sprawiedliwość jednak oddać należy Pani Caracciolo, która rolę Abrahamii bardzo dobrze oddała i Panu Pezzana, który w trudnej i nużącej roli Holofernesa był znakomitym, i zasłużonemi nagrodzony został oklaskami.

— Z powodu zbliżających się dłuższych wieczorów, winniśmy przypomnieć, iż Czytelnia: Polska, Francuzka i Niemiecka Michała Frühlinga, istniejąca dawniej na Nowym-Świecie, dziś w Gmachu Teatralnym w obszernym lokalu na rogu ulic Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej pod filarami, została znacznie powiększoną najnowszemi dziełami tak w kraju jak i zagranicą wychodzącemi. Przy pomocy przeto takich zasobów, można jak najpożyteczniej, oraz bardzo małym kosztem wieczory długie przepędzać, zwłaszcza, gdy abonament przyjmuje się tamże bez złożenia żadnego zastawu.

— Maszyna do czyszczenia włosów, o której wspomnieliśmy w swoim czasie, wchodzi u nas w użycie. Pan Pochorecki, którego Zakład Fryzjerski zawsze jest zaopatrzony we wszystkie potrzeby toaletowe, sprowadził ją także z zagranicy dla dogodności powszechnej.

— Na nawo budującym się hotelu obok kamienicy *Maringe'a*, na zielonym placu, już kończą trzecie piętro, gmach to będzie okazały.

— W Włocławku ma być danym koncert przez amatorów na cel dobroczynny.

— Jeden z kupców Warszawskich handel win utrzymujący, nabył w Węgrzech pod Tokajem, obszerną winnicę.

— *Wykazy* listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w dniu 20 Września (2 Października) r. b. wylosowanych, które w drugiem półroczu 1865 r. zapłacone być mają, przejrzeć można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— W. *Scheller*, Dentysta miasta, mieszka obecnie przy ulicy Tłomackiej (łączącej ulicę Bielańską z ulicą Leszno), Nro 739*ab*, w nowej dwu-piętrowej ka-

*

mienicy Wgo *Bernstein*, dawniej *Ossolińskich*. Wchód od placu. (16,349.)

— W *Warszawie*, w tych dniach urodziła się przy ulicy Pięknej *murzynka*. Śliczny ten exemplarz po wyjściu na świat, waży funtów 12cie, na długość trzyma 18 cali, a w obwodzie 22 cale. Kto zechce, może oglądać owo *cosa rara* w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, za złożeniem do Puszki co łaska. *Murzynka* ta z domu *Rzodkiewka*, jak to przekonaliśmy się z próby na jej siostrzycy dokonanej, jest bardzo udatna i wcale *niesparciała*.

— W wczorajszym numerze naszego *Kurjera*, w artykule o ślubie Majora *Uszakowa*, w przedostatnim wierszu, czytać należy: „na drogę nowego życia, tysiączne błogosławieństwa Przyjaciół."

— Dnia 9go b. m. Uniwersytet Krakowski, wybrał na Rektora, 10 głosami, Professora Majera.

— Z Bonn piszą pod d. 27 z. m.: Za przykład tegorocznej nader bujnej roślinności służyć może, że w tutejszym ogrodzie P. Franciszka Sarter-Weiland na jednej jabłoni widzieć można świeżo dojrzałe jabłko obok rozwiniętego w pełni kwiatu. I u nas na kolonji P. Dąbr... za Pragą wiśnie zakwitły w jesieni drugi raz i wydały powtórny owoc,—szkoda tylko, że już dojrzeć nie może.

W ogrodzie w Schönweide, w okolicy Berlina, migdały doszły do zupełnej dojrzałości. Wielki krzak, pysznym okryty owocem; przedstawia się tam na wolnem powietrzu tak silnym i zdrowym, że zdaje się, iż nieogląda się za swoją Włoską ojczyzną.

— W Szczecinie towarzystwo przeciwko dręczeniu zwierząt ustanowiło, za zezwoleniem władzy policyjnej, swoich dozorców, noszących stosowne blachy z napisem.

— W Wrocławiu wydarzył się w dniu 19 b. m. następujący wypadek. Pan Otto właściciel apteki pod murzynem zajęty był w swojem oszklonem podwórzu tłuczeniem siedmiu funtów siarczyku węgla w wielkiej szklanej flaszce, przeznaczonego do rozpuszczenia kauczuku. Przez rozwinięte w niej gazy flaszka rozsadzoną została, a płyn z niej dostał się przez okratowane okno do piwnicy, w której złożone były węgle kamienne. P. Otto zaleciwszy swym ludziom, ażeby się do tego miejsca niezbliżali z ogniem, udał się do swego mieszkania dla oczyszczenia sukien. Tymczasem w blizkości piwnicy zatrudnieni byli dwaj mężczyzni, z których jeden po upływie godziny zapalił sobie cygaro, a niedopaloną tlejącą się zapałkę odrzucił. Ta zetknąwszy się z zapuszczonym siarczykiem węgla spowodowała natychmiast straszny wybuch z wielkim hukiem. Krata żelazna w oknie w piwnicy na drobne kawałki rozprysła się, a miejscowy gospodarz Meyer znajdujący się nad nią, w górę wyrzucony został, uderzywszy o szklany dach w podwórzu i o mur boczny, miał czaszkę pogruchotaną. Inne osoby niedoznały uszkodzeń, tylko od huku ogłuszonemi zostały. Wszystkie okna i oszklenie w podwórku potrzaskane, a jeden z aptekarzy wyrzucony został przez okno na ulicę; zaś przechodzący przez ulicę wyrobnik otrzymał tylko lekką kontuzję.

— Przy ułatwieniach podróży kolejami żelaznemi, statkami parowemi, liczba osób szukających ulgi na cierpienia fizyczne u wód mineralnych i kąpieli morskich we wszystkich krajach powiększa się. W Ostendzie n. p. w r. 1853 w końcu Września, liczono tylko 7,092 gości, kiedy w r. b. w tymże czasie lista kąpielowa zawierała przeszło 18,000 osób. Gdyby zaś liczyć jeszcze i tych gości, którzy w r. b. spacerowemi pociągami z Francji, Niemiec i Belgji na parę dni tylko zjawiali się w Ostendzie, a takich podróżnych jednego dnia do 4,000 czasem przybywało, liczbę tę można śmiało do 40,000 osób podnieść.

— Obok dokonanych już lub rozpoczętych za naszych czasów olbrzymich prac jak tunel pod Tamizą, most tubowy na cieśninie Menai, koleje podziemne, telegrafy podmorskie, przebijanie góry Montcenis, kanału Suezkiego, codzień niemal nowe wyrastają projekta podobnych przedsięwzięć. I tak Szkot jakiś przez kanał Lamanche pod morskiem dnem, chce budować tunel, inny na kanale mosty wiszące, ktoś znowu zalać Etnę za pośrednictwem kanału od morza Śródziemnego. Teraz zaś mowa o połączeniu Chin i Indji z Europą drogami żelaznemi, tak żeby z Paryża można dojechać wagonem do Kantonu, a z Petersburga do Kalkutty. Podobno już Władcy Niebieskiego Państwa przedstawiono plan Chińskich kolei, a Inżynjer Macdonald Stephenson, przygotował projekt dróg żelaznych Indyjskich, podług którego z Londynu, w 7 dni można być w Kalkutcie. W związku z temi planami P. Orlich, zrobił projekt stałego mostu na Bosforze.

— W Eysden w blizkości Visé uczyniono w tym czasie odkrycie nadzwyczajnie zajmujące pod względem archeologicznym. Robotnicy kopiąc ziemię wykopali pięć ludzkich szkieletów należących, jak się zdaje, do perjodu przedpotopowego. Kości te zachowane zupełnie dobrze leżały bezpośrednio na zwirze, to jest tak iż pokryte były całą warstwą napłynionego zwiru. Jeżeli można zawierzyć pogłosce, to kości te niezwykłej są wielkości; sprowadzony na miejsce lekarz uznał, jak powiadają, szczątki te za należące do jakiejś olbrzymiej rasy. Donoszą także że w kilka dni po powyższem odkryciu znaleziono jeszcze więcej takich szkieletów o kilka kroków ztamtąd. Odkrycie to będzie może mogło rzucić jakieś światło na epokę bardzo mało odgadnioną dotąd przez uczonych.

— W Saint-Ouen pod Paryżem, spuszczono na wodę nowego wynalazku pływający statek, mieszczący w sobie obszerne banie (recipients) połączone ze sobą, stanowiące masę trzymającą 70 metrów długości, 6 metrów wysokości, a 12 metrów szerokości. Dok ten czyli statek żelazny przeznaczony jest na Skład, w pośród wody, alkocholów, spiritusów, olejów i innych płynów zapalnych i ulotnych, których przechowanie w innych miejscach zawsze jest połączone z niebezpieczeństwem, a które to artykuły takim sposobem zabezpieczone będą od pożaru, a przeto i szkody. Banie rzeczone razem wzięte mieszczą w sobie 250 hektolitrów. Dziewięć takich staków czyli magazynów ma być zbudowanych.

— Na tegorocznej uroczystości wino brania w Untertürkheim pod Sztutgardem, wystawiono ogromne winogrono do wygrania przez loterję. Wygrywający

takowe, otrzymał z owego grona 30 butelek moszczu. W jednej winnicy pod Kolonją już w d. 6 Sierpnia, wyrzynano grona mające po 4 funty.

— Bardzo rzadki fenomen odkryto w Liège. W wnętrznościach krowy zaszlachtowanej, znaleziono cielę od czterech miesięcy nieżywe, mające dwie głowy, dwie przednie i cztery zadnie nogi, wszystko należycie wykształcone. Okaz ten odesłano do tamtejszego Uniwersytetu.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn 9go Października.* — W tych dniach jedna z sekcji stowarzyszenia mającego na celu postęp umiejętności społecznych, zajmowała się kwestją zapobieżenia rozszerzania się chorób zaraźliwych.—Doktorowie Lankaster i Godwin zabierali głównie głos, a ostatni utrzymywał, że płynąca w Sheffield rzeka Don, jest tak zanieczyszczona i wydaje tak mefityczne wyziewy, iż jest przekonany, że w razie wybuchu cholery w pomienionem mieście, ludność zdziesiątkowaną zostanie. — Z Melbourne donoszą, że tameczna Izba handlowa uchwaliła urządzenie komunikacji pocztowej z Point de Galle na wyspie Ceylon.—Pożar wybuchły w dokach Cardiffu, w zeszły Piątek, objął okręt „Commander-in-Chief, zbudowany w Ameryce, mający objętości 1760 tonn i należący do miejscowych armatorów. Statek ten spłonął zupełnie.—Zmarły niedawno Hr. Strathmore zabezpieczył swe życie na summę 200,000 funt. szter. Głównie interesowane są w tem zabezpieczeniu towarzystwa Szkockie. (Ind. Bel.)

DANJA. *Kopenhaga 11go Października.* — Na wczorajszem posiedzeniu Folkethingu przyjaciele włościan zaproponowali mianowanie komitetu celem zbadania przekroczenia kompetencji ze strony Ministerstwa w przedmiocie zatwierdzenia dokonanej przez między-narodową komisję regulacyjną graniczną, a nieprzewidzianej w traktacie Wiedeńskim zamiany territorium. Prezes Rady oświadczył się przeciw temu, gdyż uregulowanie granicy było szczególniej korzystnem dla Danji. Wniosek został odrzucony 49 głosami przeciw 29. (Schl. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 9go Października.* — Dwór, przez grzeczność dla Królewskiej Portugalskiej pary, przedłużył swój pobyt w Biarritz o dni kilka. Królowa nie mogła znieść podróży morskiej. Dostojni podróżni oprócz Hiszpanji i Francji odwiedzą także Włochy i Anglją.—Król Don-Fernando, w nieobecności swego syna mianowany jest Rejentem Państwa.— W Compiègne spodziewają się Księcia Walji, a jak niektóre gazety donoszą, to i kilku innych Książąt, a w ich liczbie Beja Tunetańskiego. Trudno jednak powiedzieć o ile te domysły są prawdopodobnemi.— Układy o zawarcie pożyczki Mexykańskiej postępują nader powolnie, wszelkie więc doniesienia w tym względzie czynione przez dzienniki za przedwczesne uważać należy.—Depesza donosząca o projekcie rządu Francuzkiego interwenjowania dyplomatycznie w kwestji organizacji służby sanitarnej na Wschodzie, wywarła na południu jak najlepsze wrażenie. Wnosić to można z tonu dzienników najwięcej przemawiających za kwarantanną. Zarzucają one tylko, że nie można się zupełnie powierzyć administracji Tureckiej i oddać jej pieczę o zdrowiu Europy, oraz domagają się aby lazarety urządzone nad morzem Czerwonem, uważane były za przednią straż naszych. Oprócz tych dwóch zastrzeżeń inicjatywa wzięta przez Panów Drouyn de Lhuys i Behic spotyka powszechne uznanie, i z tego to powodu drugi z tych Ministrów mógłby się już śmiało pokazać w Marsylji, gdzie początkowo palono na ulicach Manekin przedstawiający jego osobę. — Redaktor „Gazette de France“ P. Janicot, chce kwestję udzielonego mu powtórnie ostrzeżenia wnieść przed Radę Stanu, twierdząc że administracja w tym względzie przekroczyła swe atrybucje.—Wiadomości z Mexyku są niepomyślne. Jenerał Meja pobity przez Juaristów i osaczony w Matamoras, prosił podobno o spieszną odsiecz. — P. Drouyn de Lhuys rzeczywiście miał rozesłać swym ajentom dyplomatycznym drugą depeszę dotyczącą Konwencji Gasteinskich. Łagodzi ona podobno ostrość pierwszego okólnika w tym samym przedmiocie wydanego.—Dziennik „Temps“ występuje znowu energicznie za decentralizacją. (Ind. Bel.)

GRECJA. *Ateny 30go Września.* — Wielkie wrażenie zrobiła tu wiadomość, iż rząd rozesłał do wszystkich prowincji okólnik, w którym w dość jasnych słowach maluje swe niemiłe położenie. Niektórzy odezwę tę uważają za manewr Prezesa Ministrów Comordurosa, w celu utrzymania się na swej posadzie. I w bieżącym tygodniu Izba nie zebrała się na posiedzenie z powodu niedostatecznej liczby deputowanych. Większa ich część zajęta jest żniwami i nieprzybywa mimo wszelkich wezwań Prezesa.—Telegrafem zawezwano do Aten żandarmów stojących dotychczas załogą w Patras i Missolunghi. (N. P. Z.)

Ostatnie Wiadomości.

„Monitor” wieczorny Francuzki z d. 12 b. m. donosi, że Cesarz, Cesarzowa i Cesarzewicz, w dniu pomienionym o godz: 1ej z połudn:, przybyli do Saint-Cloud. — Stan zdrowia Xięcia Kuzy, polepszył się.—„Epoca” w korrespondencji z Rzymu zapewnia, że Król Portugalski, rzeczywiście pisał do Papieża, ofiarując pośrednictwo między Stolicą Apostolską, a swym teściem, Wiktorem Emanuelem.— We Florencji otrzymano depeszę z Rzymu, zawiadamiającą, że Rząd Francuzki oznajmił Ministrowi wojny Papiezkiemu, iż w miesiącu Styczniu, wojska francuzkie będą skoncentrowane w Rzymie, Civita-Vecchia i Viterbo.

Dekretem Króla Belgów zabroniony został przywóz i przewóz owiec, skór świeżych i odpadków zwierzęcych morzem i lądem aż do wsi Gemenich, na granicy Pruskiej. — W Monachium miały miejsce w d. 10 b. m. zaburzenia, lecz porządek przywrócono. Wieści o przesileniu w Gabinecie Bawarskim i ustąpieniu Ministra spraw wewnętrznych są mylne.

Zdaje się, iż uznanie przez Bawarję i Saxonję Królestwa Włoskiego, jest wątpliwe. Jeden z dzienników Niemieckich głosi, że w Berlinie myślą o unji personalnej z Xięztwami.—*Landsthing Duński* przyjął rządowy projekt konstytucji z licznemi poprawkami, 49 głosami przeciw 2. Projekt ten przechodzi obecnie do komitetu wspólnego z 30stu Członków złożony. (Ind: Bel:).

— Rozmaitości. — Pewien Anglik, w przystępie spleenu, postanowił sobie życie odebrać, nie mógł atoli zdecydować się na rodzaj samobójstwa, ponieważ zaś chciał, aby śmierć była nieunikniona, postanowił na raz wszystkich użyć sposobów zgładzenia się ze świata, to jest otruć się, przeszyć nożem, zastrzelić się, powiesić i utopić. Wybrał więc sobie ustronne miejsce nad rzeką, gdzie wierzba nad głębiną zwieszała swoje konary, przywiązał sznur do gałęzi, założył petlę na szyję, nabił pistolet podwójnym nabojem, zażył trucizny, i zadał sobie cios sztyletem. Zabójcze narzędzie jednak niewprawną kierowane dłonią, obsunęło się po żebrach, przyłożył więc sobie pistolet do skroni i wystrzelił, ale ręka mu drgnęła, nabój był silny i kula tylko zdrapała mu skórę na czole, wtedy tyle miał jeszcze przytomności, iż rzucił się w wodę z petlą na szyi. w mniemaniu, iż udusić się zdoła. Gałęź jednak wierzbiny złamała się pod ciężarem ciała i Anglik wpadł w wodę. Nie poszedł wszakże na dno, gdyż gałęź utrzymała go na powierzchni wody. Rybacy będący w pobliżu, usłyszeli wystrzał, a następnie plusk ciała spadającego do rzeki, popłynęli więc w tym kierunku i wyratowali samobójcę. Anglik pomimo woli od tylu śmierci ocalony, uwierzył, że mu jeszcze umierać nie sądzono i wyrzekł się na zawsze samobójczych zamiarów. — Piszą z Tulonu, że tamże przed niejakim czasem mnóstwo ciekawych zebrało się w Castigneau nad brzegiem basenu Nr 2gi, dla widzenia jak wydobywać będą szczątki okrętu „Santi-Petri," który tamże od trzech lat pod wodą zostawał. Ale niespodziewano się przytem nadzwyczajnego widowiska. Oto stary okrętowy kadłub stał się prawdziwą sadzawką pływającą, a w niej mnóstwo muszli, węgorzów i innych ryb, obrało sobie siedlisko, Jak tylko po zupełnem spuszczeniu wody basen do sucha odsłoniony został, przystąpiono do cudownego połowu, który tak był obfity, że do wywiezienia tego plonu musiano aż użyć wozów do błota i śmieci.— „Idź za drzwi" rzekł Bakalarz do *studiosusa*. „Kiedy ja nic nie zrobiłem Panie Professorze." „Za to właśnie, *że nic nie robisz*, to pójdziesz za drzwi."

Szarada.

Bój się BOGA *trzeci czwarty*,
Pierwsza druga oberwana;
Jesteś leniuch i uparty,
Muszę gniewać się od rana.
Dziś wesele o mój BOŻE,
Trzeci fraka *czwarty* włożę!
Masz trzy córki mój nieboże,
Lecz i one djabła warte,
Chodzą jakby *drugie czwarte*,
Lecz ci żadna nie pomoże.—
Dopóki zatem mój Janie,
Czwarte ujrzę *pierwsze* tobie,
Żeś zupełnej uległ zmianie,
Póty, zanotuj to sobie,
Wszystko wciąż ci się dostanie.
(Zeszła Szarada: *Jarmułka.*)

Wiadomości Literackie.

— **Gazeta Rolnicza,** Ner 39, wyszedł z druku i zawiera: O żywieniu się ludzi przez Zygmunta Gawareckiego; O użyciu kości na nawóz, (dalszy ciąg), A. Engelhardta; Nowo wynaleziona graca ogrodowa (z ryciną); Korzyść jaka przynosi gospodarzom dokładna rachunkowość gospodarska, przez Alexandra Jasieńskiego; Korespondencje gospodarskie: z Szadkowskiego, przez Sworznia; z Opoczyńskiego, przez J. K.; z Dolnego Szlązka, przez Alexandra Trylskiego; Kronika rolnicza (dalszy ciąg), przez Zygmunta Gawareckiego; Nowiny gospodarskie; Korrespondencja Redakcji.

— **Bazar,** Ner 15, wyszedł z druku i zawiera: Człowiek nawidzony, powieść z Angielskiego Karola Dickensa (dalszy ciąg); Mozajka; Układać piosenki, wiersz Tadeusza Cieszyńskiego i w Imionniku z Lamartina, przez Mirona; Przegląd bibljograficzny, p. J. K. T.; Część Mód; Korespondencja Bazaru; Ubranie głowy „Melitta" (z ryciną); Ubiorek aksamitny (z ryciną); Przykrycie na lampę (z ryciną); Kapelusik watowany dziecinny (z ryciną); Kapelusik kaszmirowy biały (z ryciną); Kołderki z kwadratów szydełkowych (z 2ma rycinami); Środki domowe; Myśli i zdania.

— **Bluszcz,** Ner 2gi, wyszedł z druku i zawiera: Rodzina, p. Al: Ilnicką; Nad morzem, powieść Felicjana Hygiena, p. Drą Pląskowskiego; Drobne listki. **Dodatek:** Powłoczka na poduszkę do noszenia dziecka (z ryciną); Kaftaniczek dla nowo-narodzonego dziecięcia (z ryciną); Kaftanik dla nowo-narodzonego dziecięcia (z ryciną); Koszulka dla dziecka do roku (z ryciną); Koszula męzka, nocna (z ryciną); Koszula dzienna męzka (z ryciną); Szlaczki siatkowe gipiurowe (z ryciną); Poduszka do wysokiej poręczy u krzesła (z ryciną); Podstawa do naczynia z kwiatami lub owocami (z ryciną); Gorset dla dziewczynki od 12stu do 14 lat (z ryciną); Gorsecik dla dziecka od 2ch do 4 lat (z ryciną); Woreczek Chiński (z ryciną); Wzory kroajów do Nru 2go dodatku do Bluszczu.

— **Kłosy,** Ner 14, wyszedł z druku i zawiera: Małżeństwo starej daty, przez H.; Podróż po Ameryce, przez Kalixta Wolskiego; Dwie matki z Shelley'a, przekład Felixa Jezierskiego; Stepy, przez Zygmunta Komarnickiego; Do Kłosów; Przegląd teatralny przez F. H. Ł. i przez Wład: Wiślickiego; Alchemik XVIIIgo wieku; Ryciny: Wielbiciele Blondina, szkic humorystyczny, przez Franciszka Kostrzewskiego; Cztery illustracje dla małżeństwa starej daty, przez tegoż.

— **Rodzina,** Nr 14, wyszedł z druku i zawiera: Wychowanie dzieci; Krańcowi, powieść przez Mścisława Kamińskiego (dalszy ciąg); Korrespondencja Rodziny z Paryża, przez Zygmunta Gawareckiego (dokończenie); Teatr; Przegląd tygodniowy; Rozmaitości.

— **Tygodnik Illustrowany,** Ner 316, wyszedł z druku i zawiera: Pod firmą, poezja (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Alexander Batowski (z drzeworytem); Pamiętniki starającego się, powieść (dalszy ciąg), z 7ma drzeworytami; Korrespondencje Tygodnika Illustrowanego; Szachy; Rebus; Przegląd piśmienniczy; Pierwsze kolce w literackim zawodzie; Wiosenna noc, poezja; Korrespondencja od Redakcji.

— **Wędrowiec,** Ner 145, z d. 12 Października 1865 r., mieści: Biard w Brazylji (z 4ma drzew:); Talar sześcio-frankowy; Czarna i kolorowa ludność Ameryki; Franciszek Liszt (dokończenie z portretem); Piżmo (z drzeworytem); Kronika zagraniczna; Wiejska poczta w Danji (z drzeworytem).

— **Kółko Domowe** wyszło z druku na pierwszą połowę Października i zawiera: Tancerka, wiersz p. J. Janiszewską (z drzeworytem); Kryształ górny, wiersz, przez Gabrjellę Puzyninę; Deputacja Sandomierska, powieść historyczna, p. J. Bartoszewicza (z drzeworyt: rysunku Tegazzo, dalszy ciąg); O pozytywizmie, p. J. Śmigielską (dokończenie); Korrespondencja z Biarritz; Dom o siedmiu wieżyczkach, powieść Amerykańskiego autora Nathaniela Hawthorne, przez A. z Ch: Borkowską; Przytem: dodatek o ubiorach, tablica rysunków i rycina mód, we Wrześniu przez niemożność nie dołączona.

— **Opiekun Domowy,** Ner 41, wyszedł z druku i zawiera: Elżbieta Drużbacka, przez Jana-Kantego Turskiego (z portretem); Ptaki, wiersz, przez Antoninę Machczyńską; Tajemniczy dom, powiaska przez Zygmunta Gawareckiego (dalszy ciąg z drzeworytem); Życie w puszczy, pamiętnik sprawiedliwego człowieka, opracowany przez Juljusza Starkla (dalszy ciąg); O koniu, pod względem historji naturalnej przez Adama Wiślickiego (z drzeworytem); O re-

perowaniu sukni bez igły i nici; Rozmaitości; Lekarz i Pani, Szkice z życia Warszawskiego (z drzeworytem).

— **Przyjaciel Dzieci,** Ner 236, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Ustępy z historji Rzymskiej, (z ryciną); Mitologja w obrazkach, podług Nathaniela Hawthorne, przez Wacława Szymanowskiego, (ciąg dalszy z drzeworytem rysunku Tegazzo); Dwie Szkoły, opowiadanie historyczne, z czasów Augusta IIIgo, przez Jana-Kantego Turskiego, (z drzeworytem rysunku Sypniewskiego); Wiadomość o nowych książkach; Straszliwa przygoda Elwirki w krynolinie (z 6ma drzeworytami), rysunku Pillatego.

— **Przegląd Katolicki,** Ner 40, wyszedł z druku i zawiera: Pochwała Biblji (dokończenie); Cywilizacja i Chrystjanizm (dalszy ciąg); Św: Aloizy (dal: c.); Kronika.

— **Tygodnik Mód,** Ner 40, wyszedł z druku i zawiera: Serce i rozum Magdaleny, (dalszy ciąg); Wspomnienie z moich podróży (dalszy ciąg); Kronika literacka; Śpiew nad kolebką, (wiersz); Pogadanka tygodniowa; O ubiorach; Korrespondencja z Paryża; Rozmaitości; Kwiaty i owoce (dalszy ciąg); Opis deseni do haftu; Korrespondencja.— Do numeru tego dołączono arkusz z opisem deseni do haftu, oraz formami.

— **Kmiotek,** Ner 40, wyszedł z druku i zawiera: Gospodarstwo; Historja o Bartku, leniwym gospodarzu, opisana przez jednego ś. p. Przyjaciela pracy.

— **Polonez na Fortepjan,** przez Florjana Oborskiego, wyszedł nakładem Księgarni Polskiej **A. Dzwonkowskiego,** ulica Miodowa Ner 482 (nowy 4). Cena złp. 2 (kop: 30).

DONIESIENIA.

— *Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej,* zawiadamia Akcjonarjuszów, iż na posiedzeniu w d. 21 Września (3 Października) r. b. trzeci wniosek na Akcje rzeczonej Drogi ustanowiony został w ilości rs. 20 na każdą Akcję sturublową, z terminem na dzień 1szy Listopada r. b. Wniosek ten w oznaczonym terminie przyjmować będzie Kassa Towarzystwa w Biurze Zarządu przy ulicy Marszałkowskiej w domu pod Nrem 1066 lit: P. W razie uchybienia terminu, Towarzystwo w myśl art: 15 Najwyżej zatwierdzonej Ustawy, pobierać będzie procent w stosunku 6% rocznie, licząc za każdy opóźniony dzień. Pozostawioną też jest Akcjonarjuszom możność uiszczenia kilku na raz wniosków, w ilościach nie mniejszych niż na rs. 20 na Akcję, a procent od wcześniej uiszczonych wniosków, liczony będzie na korzyść Akcjonarjuszów, w stosunku 5% rocznie, w monecie brzęczącej, przy wypłacie pierwszego kuponu, wymagalnego w dniu 19 (31) Grudnia r. b. (D. W.)

Świeżo sprowadzone z Zagranicy:

Artyficyalne Ząbki sztuczne; przytem **Specyfiki roślinne, wyleczające szybko i na długie lata wszelkie cierpienia zębów**, nawet najbardziej popsutych, bez ich wyrywania. **Najnowszy sposób uleczenia słabości uszu i głuchoty. Bons** od bólu w różnych częściach ciała; oraz **Amour**, pomocne szczególniej do upiększenia każdej płci i w każdym wieku; **Pałeczki do czyszczenia zębów**, są do nabycia za cenę bardzo względną, u **J. Neuman**, Dentysty Paryzkiego, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 23 (nowy), blizko Poczty, w godzinach od 12ej z rana, i od 3ej do 5ej z południa, **gdzie zaraz o skutkach niezawodnych, każdy się przekona na praktyce, od 30stu lat renomowanej w Europie.** (Nr 208).

Aniela Danielewicz, służąca, cierpiąca na umyśle, jeszcze w dniu 9 (21) Września r. b., wydaliła się z domu Ner 631, gdzie zostawała w służbie, i dotąd pomimo poszukiwań onej po różnych Szpitalach, niewiadomo gdzie się podziała; przeto Siostra jej Martyna Danielewicz, mieszkająca pod Nrem 161 przy ulicy Gołębiej w Warszawie, uprasza, jeżeliby kto miał wiadomość o tejże Anieli Danielewicz, ażeby raczył ją uwiadomić. (16,247.)

W Ogrodzie Sto Krzyzkim.

Warzywo na sześciu morgach gruntu, w którym najwięcej znajduje się pietruszki. Jest do sprzedania w gruncie. Wiadomość u Stróża Jana w domu Sto-Krzyzkim obok Kościoła Nr 406. (16,261.)



Nauczyciel Tańców Salonowych PIOTR ŚLIŻYŃSKI, podaje do wiadomości publicznej, że wyucza 6ciu Tańców najpotrzebniejszych, w dwudziestu kilku lekcjach' Osoby które wcale nie tańczyły i nigdy się nie uczyły i to do lat 50ciu wieku, z zastosowaniem nauki do każdego wieku osoby. Kto sobie życzy korzystać z takowej nauki, zgłosić się zechce pod Ner 161 przy ulicy Gołębiej, w domu W. Sokołowskiego. Stróż miejscowy wskaże. (16,348).

Potrzebne jest Mieszkanie

z 8 do 10 Pokoi, na głównych ulicach, lub w blizkości tychże. Wiadomość w domu dawniej Zamojskich, obecnie Zarządu Wojskowego, na Nowym-Świecie, u Adjutanta Brygady Gwardyjskiej Artylerji, Nr 23 mieszkania. (16,359).



Doniesienie. W domu Nr 1355b przy ulicy Szpitalnej, na 1m piętrze na lewo ze schodów, są do sprzedania **Dwa ŁÓŻKA** jesionowe; **Salopa** popielicowa, **Okrycie**, i **Kapelusz** axamitny. (16,360).

Przyjechali do Warszawy: Biedrzycki Ant: Ob: z Pułtuska nr 601; Ciechomski Wojch: Ob: z Drwalewa nr 387; Chrzanowski Jan Ob: z Wyszkowa nr 626; Czarnowski Jan Ob: z Łęki nr 1351; Kleist Podpułkownik z Brześcia Litewskiego; Scypio Maur: Hr: z Sinołęki nr 1582; Sierzputowski Pułkownik z Radomia; Zieliński Piotr Ob: z Zastawia nr 497.

Przyjechali koleją żelazną: Jaraczewski Gustaw Porucznik Wojsk Włoskich z Florencji nr 634; Jaraczewski Mścisław Ob: z Poznania nr 634; Nakwaski Bol: Ob: z Berlina nr 601; Turska Balbina Wdowa po Urzędniku z Ems nr 2783; Zacharkiewiczowa Ludwika Wdowa po Rzecz: Radcy Stanu z Karlsbad nr 2165.

Ceny targowe głównych artykułów żywności. — Średnie ceny żywności w dniu wczorajszo-piątkowym na Targach Warszawskich były następujące: Co do nabiału: Masła świeżego funt kop: 30, solonego kop: 27; Śmietany kwarta kop: 22½; Serkowi kop: 10; Twaróg kop: 6; Jaj kopa kop: 75.— Co do drobiu: Kurczę sporę kop: 30; średnie kop: 20; Kaczka kop: 30; Gęś kop: 75; Prosię średnie kop: 75.— Co do ogrodowizny: Wiązka Buraków kop: 2; Marchwi kop: 2½; Kalarepy kop: 3; Pietruszki kop: 7½; Chrzanu kop: 5; Kapusty włoskiej główka kop: 3; Kapusty zwyczajnej włościanie dowieźli znaczną ilość, i w ogóle była bardzo tania; za kopę średniej wielkości płacono kop: 60; Kalafior kop: 3; Pomidorów kopa kop: 30; Cebuli garniec kop: 15; Kartofli korzec rs. 1 k. 20; garniec zaś kop: 3½; Grochu szablastego kwarta kop: 5.— Co do ryb: Lina żywego funt kop: 22½; Karpia takaż cena; innych gatunków nie było prawie wcale, gdyż skutkiem świąt żydowskich dowóz był bardzo mały. Co do owoców: Targowocowy z powodu jak wyżej, również mało był ożywiony, co przyczyniło się do podrożenia.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 12 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 k. 80 do rs. 7 k. 5; żyta od rs. — k. — do rs. 4 k. 50; owsa od rs. 2 k. 25 do rs. 2 kop. 40; gryki od rs. 3 k. 45 do rs. 3 k. 75; kartofli od rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 20.



OSTRYGI Ostendzkie świeże, codzień nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **Antoniego Stępkowskiego.** (Nr 15067).



OSTRYGI Z FLENSBURGA, pierwszy transport nadejdzie **jutro**, i takowe najakuratniej codzień nadchodzić będą, do Handlu Win i Delikatessów Ant: Stępkowskiego. (16351).

Teatr Wielki. Dziś, *Faust.* Opera. (Abonament zawieszony).— Jutro, *Elżbieta, Królowa Angielska.* Drama historyczna. (Trzecie przedstawienie Pani *Ristori*).

Teatr Rozmaitości. Dziś, *Doktor Robin.— Pani Kasztelanowa.— Pewien Jegomość i Pewna Jejmość.*— Jutro, *Zemsta za mur graniczny.*

Dolina Szwajcarska.— W Niedzielę dnia 3 (15) b. m., **Wielka Orkiestra** w Salonie grać będzie, oraz **Wielki Fajerwerk i Illuminacja** całego ogrodu. Początek o godzinie 5ej po południu. Cena wejścia od Osoby Kop: 25. (16,285).

Okowity próby 10, płacono dnia 12 b. m., za wiadro od rs. 2 k. 68 do rs. 2 k. 75¾; za garniec od rs. — k. 87½ do rs. — k. 90.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— D. 14 Październ: r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 84 k. 84⅝, dają rs. — kop. —; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 k. 71⅓, dają rs. 12 kop. 68⅓; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 110 k. 25, dają rs. — k. —; Metalliki Lutowe żądają rs. 100 k. 50, dają rs. 100 kopiejek 16; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. 100 kopiejek 33, dają rs. 100 kop. —; za bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 92 k. 50, dają rs. — kop. —; za akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr. 100, żądają rs. 73 k. 25, dają rs. — k. —; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 78 k. —, dają rs. — k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. — k. —, dają rs. 123 k. 50; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. 100 k. 25; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 103 k. 25; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 52 k. 50; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. 25 (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. —); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 90 k. 29⅙, dają rs. — k. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 93 k. 25. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 k. 25. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 65. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. — k. 15⅝; od listów zastawnych k. 18⅔; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z roku 1854 rs. 2 kop. 45⅚.

Do dzisiejszego Kurjera dołącza się **Katalog** niektórych Dzieł wyszłych nakładem Xięgarni Polskiej Dzwonkowskiego, ulica Miodowa nr 481, a które na Stacjach Pocztowych Królestwa prenumerować można.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej